

Przechodząc obok

Przechodząc obok

Przechodząc obok podmiejskiego domu
widzę przelotnie przez otwarte okno
starca, jedzącego samotnie
przy jasno oświetlonym stole.

Kto mi dał prawo,
by się zastanawiać
czy on, który teraz łamie i spożywa chleb,

kiedykolwiek musiał się zapierać
przyjaciół lub siebie,
żeby przeżyć,
czy na jego rękach nie ma cudzej krwi,

czy jego twarz
nigdy nie została opluta?

cyt. za: Ryszard Krynicki, *Wiersze wybrane*, Wydawnictwo a5, Kraków
2014, s. 128